

Henryk Szucki

Jeszcze jedno źródło klasyczne "Trenów" Kochanowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 15/1/4, 45-51

1917

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

NOTATKI.

Jeszcze jedno źródło klasyczne „Trenów” Kochanowskiego.

Wielu krytyków zajmowało się w ostatnich czasach Kochanowskim, a zwłaszcza wyszukiwaniem wpływów starożytności na jego twórczość. Nie pominięto i *Trenów*. Wychodząc raz z zasady, że Kochanowski jako humanista musiał zostawać pod bezpośrednim wpływem starożytności, zabrano się do szukania tych wpływów, a badania te przyniosły wiele ciekawych i nowych szczegółów.

Zbadano więc, że Kochanowski w *Trenach* pozostawał pod wpływem Cyncerona (*Disputationes Tusculanae*), Seneki (*Consolatio ad Marciam*, *Consolatio ad Polybium*, *De beata vita*), Lukrecjusza, Wirgiliusza i jeszcze innych autorów.

Do tych badań niechaj wolno będzie dodać, że nie obyło się także bez wpływu dyalogu Seneki *ad Lucilium* (*Quare aliqua incommoda bonis viris accidunt, cum providentia sit* czyli *De providentia*), a zwłaszcza dyalogu *ad Serenum* (*De constantia sapientis*; przeciwko temu to dyalogowi, o ile się zdaje, z tak gryzącą ironią zwraca się Kochanowski w trenie IX.

Wystarczy bowiem choćby krótkie streszczenie tego dyalogu, by zrozumieć ironię i niejako wyrzut Kochanowskiego pod adresem stałości stoickiej, o której mówi Seneka.

Sens ogólny tego dyalogu jest taki, że nic nie może zachwiać umysłem stoika. Cóż go bowiem może z równowagi wyprowadzić? Krzywda wyrządzona? Nie. Przecież krzywda bez zła nie istnieje. Zło zaś jest wtedy, gdy jest *turpe*. Mędrzec, oddany szlachetnym rzeczom, nie dopuszcza do siebie tego *turpe*, a zatem i krzywdy. „Ergo iniuria ad sapientem non pervenit”. Bogactwa są niczem. Jednym słowem mędrca „in aliis mundi finibus sua virtus collocavit, nihil vobiscum commune habentem”. Cnota oto grunt wszystkiego. Człowiek zatem taki nie podlega nieszczęściom tego świata, a gdy go już nieszczęście spotka, znosi je *aequo animo*.

Są jednak jeszcze dwa miejsca w tym dyalogu, które znie-
walały nas do powyższego sądu.

Seneka mówi, że stoicy obrali sobie drogę, która prowadzi ich „in illum editum verticem, qui adeo omnem teli iactum surrexit, ut supra fortunam emineat“.

Niestety, na ten wierzchołek wdzierał się i Kochanowski, żeby w nieszczęściu spaść z niego.

Oto, co sam mówi:

Nieszczęśliwy ja człowiek, którym lata swoje
Na tym strawił, żebych był ujrział progi twoje.
Terazem nagle z stopniów ostatnich zrzucony.¹⁾

Jest to zatem obrazowe określenie nauki stoickiej, która gdzieś na wierzchołku góry się znajduje, i kto na nią się wdrze, ten jest przed rzeczami ziemskimi zabezpieczony.

Dalej. Mędrkami w pojęciu stoików (według Seneki) są ci, którzy są „*invicti laboribus et contemptores voluptalis et vices omnia Terrorum*“.

A Kochanowski z tego teraz szydzi:

Wszystki ludzkie frasunki umiesz wykorzenić,
A człowieka tylko nie w anioła odmienić:
Który nie wie, co boleść, frasunku nie czuje,
Złym przygodam nie podległ, strachom
[nie hołduje.²⁾

Lecz mniejsza o to. Są to drobiazgi, które mimo wszystko wskazują, że Kochanowski z tego dialogu czerpał naukę stoicką, by z niej potem, nieszczęściem dotknięty, szydzić.

Pozostaje jednak kwestya ważniejsza do rozstrzygnięcia, a jest nią wpływ *Konsolacyi* starożytnych na tren XIX. Oprócz dwóch wyżej wymienionych konsolacyi istniało w literaturze rzymskiej jeszcze wiele innych tego rodzaju „pocieszeń“; dość przytoczyć najważniejsze: Cyserona *Epistulae ad Titium*,³⁾ *ad M. Brutum*,⁴⁾ *ad Torquatum*,⁵⁾ Seneki *Epistulae ad Lucilium* (XCIII i LXIII) i list do tegoż Luciliusa (XCIX), gdzie streszcza „pocieszenie“, które posłał Karullusowi.

Są jeszcze „pocieszenia“ Cezara, Dolabelli i innych, którzy na wieść o śmierci córki Cyserona pośpieszyli z pociechą; o tych jednak utworach dowiadujemy się jedynie z listów samego Cyserona.

¹⁾ Tren IX. Wedł. Wyd. Jubil. 1884.

²⁾ Ibidem.

³⁾ Ad fam. V. 16.

⁴⁾ Epist. ad Brut. I. 9.

⁵⁾ Ad famil. VI. 3.

Do tej kategorii listów należy i list Serviusa Sulpiciusa,¹⁾ tylko że, kiedy tamte znamy jedynie z listów Cycerona, ten istnieje cały, włączony do *Epistulae ad familiares*.

Nie ulega wątpliwości, że Kochanowski znał listy pocieszające Seneki i Cycerona, ale i to pewna, że z tych wszystkich listów jedynie list Serviusa wycisnął piętno na trenie XIX, i dlatego też słusznie obok dyalogów Seneki musimy go poczytać za jedno jeszcze źródło *Trenów*.

Co więcej, śmiemy twierdzić, że listowi Serviusa zawdzięcza Kochanowski ogólny szkic do swego trenu, szkic, który następnie uzupełnił i uwypuklił myślami, zaczerpniętymi z dyalogów Seneki lub *Rozpraw Tuskulańskich*.

Wypada zatem bliżej przyjrzeć się temu listowi i porównać go z trenem XIX i z analogicznymi miejscami dyalogów Seneki.

Matka w trenie XIX po długiej przemowie, mającej na celu odpowiedź na tren X, od wiersza 39 mówi o samej utracie Orszuli:

Jeśliż też stąd roście żalność, że jej lata
Pierwej są przyłomione, niżli tego świata
Roskoszy zażyć mogła: o, biedne i płone
Roskoszy wasze, które tak są usadzone,
Że w nich więcej frasunków i żalności więcej:

Servius zaś (w 20—22) mówi:

Quid autem fuit, quod illam hoc tempore ad vivendum
magno opere invitare posset? Quae res? Quae spes, quod animi
solacium?

Wiersze nie są dosłownie podobne do wierszy Kochanowskiego, lecz u obu aż nadto jasna myśl i podobne zapatrywanie na życie, które można streścić w słowach: nie żał umierać, bo rozkosze życia nie są prawdziwym dobrem dla człowieka. — Potem matka tłumaczy, od jakich to rozkoszy córka jego odeszła:

. czegoż nie zażyła?
Że sobie swym posagiem pana nie kupiła,
Że przegrózek i cudzych fuków nie słuchała,
Że boleści w rodzeniu dziątek nie uznała?

Servius:

Ut cum aliquo adulescente primario coniuncta aetatem gereret?... An ut ea liberos ex sese pareret, quos cum florentes videret laetaretur?

¹⁾ Ad famil. IV. 5.

Dalej:

Śmierci zniknąć nie mogła, by też dobrze była
Onę dawną Sybillę wiekiem swym przeżyła.
To, co miało być potym, uprzedzić wołała.

Seneka w *Consolatio ad Marciam* (Cap. 10) mówi:

Pocóż rozpaczać? Mars enim (sc. filio) denunciata nascenti est.

W liście zas 99 do Luciliusa:

Cui nasci contigit, mori restat.

O ileż podobniejsze i silniejsze są słowa Serviusa (w. 51—55):

Quae si hoc tempore non diem suum obisset, paucis post annis tamem ei moriendum fuit, quoniam homo nata fuerat.

Jasne są słowa Kochanowskiego, „dlaczego śmierci zniknąć nie mogła“, choć na razie tego nie wyjaśnia. Powraca jednak do tej myśli:

Śmiertelna, jako i ty, twoja dziewczka była, —

tak samo, jak Servius, patrząc na ruiny Megary i Pireusu, mówi:

Visne tu, te Servi, cohibere et meminisse hominem te esse natum.

Przy końcu wreszcie trenu matka wypowiada to samo, co i Servius również przy końcu listu. Jestto argument najsilniejszy, bo wymierzony przeciwko całemu poprzedniemu życiu i postępowaniu obu zbolełych pisarzy, argument, pełny delikatnej, niemniej przeto ostrej i gryzącej, ironii:

Cieszyłeś przedtym insze w takiejże przygodzie,
I będziesz w cudzej czulszy, niżli w swojej szkodzie?
Teraz, mistrzu, sam się lecz: czas doktor każdemu.
Ale kto pospolitym torem gardzi, temu
Tak późnego lekarstwa czekać nie przystoi:
Rozumem mu uprzedzić, co insze czas goi.

To znaczy: Czas leczy ludzi przeciętnych. Tyś w *Muzach* wzgardził drogami zwykłych śmiertelników, więc się nie uważasz za należącego do ich liczby. Uprzedź zatem czas i przez to pokaż, że jesteś innym człowiekiem, wyższym ponad tłum.

Jest to jakby dalekie echo słów Cyclerona (*Disput. Tuscul. Lib. II. Cap. IV.*):

Te natura excelsum quendam videlicet et altum et humana despicientem genuit, itaque facile in animo forti contra mortem habita insedit oratio...

Podobna myśl, lecz nie tak już silnie wypowiedziana, jest u Seneki (*Consolatio ad Lucilium* Cap. 4):

Audiui te, cum alios consolareris; tum conspexissem, si te ipse consolatus esses, si te ipse dolore vetuisses...

A Cynceron w liście do Brutusa tak znowu pisze:

Cum enim mollius tibi ferre viderer, quam deceret virum, praesertim cum, qui alios consolari soleret, accusasti me per literas gravioribus verbis, quam tua consuetudo ferebat.

A teraz przypatrzmy się Serwiusowi. Mówi on nieomal dosłownie to samo, co matka Kochanowskiego, i kieruje się temi samemi pobudkami, gdy karci Cyncerona (61 i nast.):

Denique noli te oblivisci Cyncerōnem esse et eum, qui aliis consueris praecipere et dare consilium, neque imitare malos medicos, qui in alienis morbis profitentur tenere se medicinae scientiam, ipsi se curare non possunt, sed potius, quae aliis praecipere soles, ea tute tibi subiace atque apud animum propone. Nullus dolor est, quem non longinquitas temporis minuat ac molliat: hoc te expectare tempus tibi turpe est ac non ei rei sapientia tua te occurrere.

Radzi zatem Cynceronowi, by teraz wziął sobie rozum na pomoc, co wyraża w ostatnich słowach listu:

....fac aliquando intellegamus adversam quoque te aequae ferre posse neque id maius, quam debebat, tibi onus videri, ne ex omnibus virtutibus haec una tibi videatur deesse (sc. prudentia).

Co znowu Kochanowski tak wyraża:

Abyś nie przepamiętał, że baczenie twoje
I stateczność jest droższa. W tę bądź przedsię panem,
Jako sie kolwiek czujesz w pociechy obranem.

Wolno więc wam — mówią matka Kochanowskiego i Serwius — nieco się smucić, lecz pamiętajcie, byście „baczenia“ nie utracili (Serwius: „ne... haec una tibi videatur deesse“).

Tego rodzaju argumentu, „by rozumem uprzedzić, co czas insze goi“, nie spotykamy w konsolacjach ani Seneki, ani Cync-

rona. Jeden Servius z ogromną siłą i ironią akcentuje ten argument, i za nim to poszedł Kochanowski. Że ten argument ma ogromną siłę i że do niego największą przywiązują wagę Servius i matka Kochanowskiego, widzimy po pierwsze z tego, że na końcu zarówno listu, jak trenu, ukazuje się jako ostateczna, niezawodna broń; po drugie z tego, co mówi Seneka w liście 63 do Luciliusa (w. 72—74):

Annum feminis ad lugendum constituere maiores, non ut tam diu lugerent, sed ne diutius; viris nullum legitimum tempus est, quia nullum honestum.

Wiedział zapewne o tem „prawie“ Cynceron, i dlatego ironia, ukryta w słowach Serviusa, nie chybiła celu, choć, czy była skuteczna, wolno wątpić, zwłaszcza gdy się czyta te słowa Cyncerona (List do Attyka 14, 4): „Sed omnem consolationem vincit dolor“.

W Polsce takiego prawa nie było. Część zatem ironii słów Serviusa traci w trenie swe specyficzne znaczenie, lecz znaczenia nie traci druga część argumentu: pocieszałeś innych, a siebie pocieszyć nie umiesz, w innych rzeczach wynosisz się ponad innych, lecz we własnym smutku spadasz nawet poniżej innych ludzi. Moralne zatem ostrze tego argumentu i u Serviusa i u matki Kochanowskiego nie chybiło celu.

Po rozpatrzeniu zatem tego listu i trenu XIX możemy ich rysunek zasadniczy tak ustalić:

List Serviusa :

- I. Rozkosze są niczem.
- II. —
- III. Umarła przed zamążpójściem.
- IV. —
- V. Umarła, bo była człowiekiem.
- VI. —
- VII. Ostrzeżenie przed zatrąą rozumu.
- VIII. —

Tren XIX:

- I. od wiersza 40: Rozkosze są niczem.
- II. Śmierć wybawiła Orszulę od kłopotów życia.
- III. Umarła przed zamążpójściem.
- IV. Opis szczęścia w niebie.
- V. Umarła, bo była człowiekiem.
- VI. Nieszczęścia, któreby spadły na dziewczynę.
- VII. Ostrzeżenie przed zatrąą „baczenia“.
- VIII. Na człowieka większy wpływ mają nieszczęścia, niż rzeczy pomyślne.

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| IX. Należy uprzedzić czas. | IX. Należy uprzedzić czas. |
| X. Ufam, że rozum weźmiesz na pomoc. | X. Ufam, że rozum weźmiesz na pomoc. |

Widzimy z tego zestawienia, że ogólny rysunek i plan jest prawie taki sam.

Luki u Serviusa (pod II, IV, VI, VIII) są uzupełniane po większej części z Seneki *Consolatio ad Marciam* i z Cyserona *Tusculanae Disputationes*.

Bynajmniej z tego nie wynika, żeby Kochanowski był w tym trenie jedynie naśladowcą i kompilatorem. Sztuka polega nie tyle na oryginalności, ile na artystycznym obrobieniu materiału.

Tak więc list Serviusa znał Kochanowski bardzo dobrze. Zwięźle i krótko napisany, uzbrojony w słowa, pełne już to ironii, już to zrozumienia bólu cudzego i współczucia dla innych, musiał zwrócić na siebie uwagę młodego poety. Wprawdzie nie wszyscy w XVI w. znali ten list, lecz z pewnością prawdziwi humaniści, do których należał przecie i nasz Kochanowski, znali go doskonale. A jak go rozumiał i jak się nim głęboko przejął ojciec Orszulki, to widać jasno z trenu XIX.

Kraków.

Henryk Szucki.

Ze studyów nad „Goffredem“ Tassa-Kochanowskiego.

Spolszczenia.

Jednym z czynników, który wydatnie wpływał na zmianę treści i formy oryginału *Jerozolimy* Tassa przez Piotra Kochanowskiego „w polski przemienionego ubiór“ — była przeróbka (prawdopodobnie kilkakrotna) formy wierszowej przekładu¹⁾. Drugim, który też w niemałej mierze przekształcił włoski pierwotny wzór, — chcę się tu zająć.

Moda przystosowywania tłumaczonego dzieła do kultury narodu, na którego język to dzieło przekładano — sięga aż do Rzymian — że choćby Plauta wymienię²⁾ — a u nas jest wy-

¹⁾ Roman Pollak: *Ze studyów nad „Goffredem“ Tassa Kochanowskiego. Przebudowa przekładu*. Pamiętnik literacki 1916, str. 238—256.

²⁾ „Nie wahał się Plautus ani chwili, aby tekst grecki uprzyśpieszczyć swym widzom, wprowadzać do fabuły wtrętów rzymskich“ — „u Plautusa naraz w greckim mieście pojawi się Kapitol lub Velabrum, wystąpią kwestorzy lub edyle — słyszymy w sztukach z greckiego świata wziętych o senacie, o comitia centuriata. Takim upstrzeniem